

Zakład narodowy imienia Ossolińskich.

Przemowa kuratora JW. hr. Maurycego Dzieduszyckiego i zdanie sprawy z administracji zakładu im. Ossolińskich na uroczystym posiedzeniu d. 12. października 1857.

Był czas, dostojni i szanowni słuchacze, kiedy nad tem miastem i krajem ciążył pod względem piśmiennictwa i wyższych estetycznych zadań gruby pomrok nie trudny do wytłumaczenia ówczesnymi okolicznościami i wpływami. Jedni opuścili całkiem ręce i wyłącznie ku materyjalnej zwrócili się stronie, drudzy nieliczni, których obchodziły jeszcze owe duchowe potrzeby, błędny idąc torem, nie uznawali w filozofii nic wyższego nad Kanta i Likawetza, a w literaturze nad wzory francuskie. Najchlubniejszą pochwałą było, że ktoś gładko i szczęśliwie przełożył lub naśladował jakiegoś Francuza, który był sam właściwie tylko naśladowcą naśladowanych Rzymian. Jeżeli zaś gdzie zabłądziła iskra własnego dowcipu lub erudycji, jakie okrzyki zdziwienia!... Niezbywało oczywiście na mniemanych literackich wyroczeniach, które otoczone wielbicielami, zapowiadały zawsze jakieś osobliwe rzeczy, a gdy zamilkły nic a nic po sobie nie zostawiły. Wielka tylko postać Ossolińskiego górowała zdala samorodnymi pomysłami i pracami, gdzie głębsze badania i krytyczne rozbiory okraszał urok dosadnego a nieskalanego języka.

Jak zaś nieudolnym było publiczne wychowanie młodzieży, to uznał najlepiej sam Wysoki Rząd dzisiejszy, odmieniając one z gruntu i przepisując w tem zupełnie inne prawidła. — Nigdzie nieuczono języka narodowego, każdy mówił i pisał jak mu się udało, a jeden jeszcze teatr był szkołą i kierownikiem w tym względzie, gdzie *Jan Nep. Kamiński* tak niezaprzeczone położył zasługi.

A gdy i sama scena długo czuła brak odpowiednich, wyższych smakiem i stylem utworów, i dlatego nie miała należytego rozgłosu, ukazało się nagle imię, które bywało już i u przeszłych pokoleń nieraz przedmiotem czci, ukazał się *Fredro*, ożywił scenę świeżemi szlachetniejszymi obrazami i wytwornym smakiem, kazał się uśmiechnąć na dowcipnie odslonięte charakterystyczne rysy, słowem uposażył ją dziełami, które po części już i na obce języki przełożone póty żyć będą, póki nasz język i owe uczucia i prawdy, których wieruem są zwierciadłem.

Pod takimi lepszymi wpływami i korzystając z nowego samorodnego popędu, jaki dano piśmiennictwu od r. 1822 w ościennych krajach, zaczęło pomału kilku z młodzieży wyrabiać w sobie własną usilnością zdrowe estetyczne pojęcia i próbować coraz to pomysłniej swych sił na literackiej niwie. Oddajmy należyta w tem sprawiedliwość zgastemu zawcześnie *Józefowi Duninowi Borkowskiemu*, niemniej *Wincentemu Polowi*, *Augustowi Bielowskiemu*, *Lucyanowi Siemieńskiemu*, *Dominikowi Magnuszewskiemu*, a nawet i *Tymonowi Zaborowskiemu*.

Zbывało przecież zawsze na średnicy, gdzieby łaknący światła mogli czerpać niezbędne do prac gruntowniejszych zasoby i na starożytnych, częstokroć rzadkich i mniej jeszcze znanych wzorach, hartować młode swe pióra. Nikt nie znał lepiej potrzeb krajowego piśmiennictwa jak Ossoliński; a nieprzystając, jakto często bywa, na radach i czechy deklamacyach, obmyślił z własnych, iż się tak wyrażę, kości i krwi, z własnego trudu, mienia i dóbr ten Zakład, uzyskał przyzwolenie i opiekę Najtłaskawszego z Monarchów, i udarował ojczystą swą ziemię skarbem niewyczerpanym, owszem na podstawie mądrze obwarowanych środków od dnia do dnia rosnącym.

I nie długo dały czekać na siebie błogie tego skutki; gdyż śmiało rzec można, że wszystkie głębsze naukowe prace, które przyniosły odtąd tyle zaszczytu temu krajowi, i zamknęły ostatecznie usta weszłym już w zwyczaj u postronnych wyrzekaniom na moralne u nas uspienie, powstały prawie wyłącznie ze źródeł tu nagromadzonych i były plonem mozolnych godzin w tych murach spędzonych. Poświadczyłyby to szanowne cienie *Franciszka Siarczyńskiego*; poświadczą obecni tu znakomici badacze dziejów: *Bielowski*, *Szajnocha*, *Zubrzycki*; poświadczą i niepośledni literaci: *Batowski*, *Alexander* i *Kazimierz Stadniccy*, *Przyłęcki*, *Szlach-*

towski, *Wagilewicz*. Zaczęli nawet dążyć tu z ościennych krajów starsi i młodszy pisarze, jak np. *Maciejowski*, książę *Tadeusz Lubomirski* i inni, wyznając nieraz, iż bez tych naukowych pomocy, jakie tutejsze zbiory następczają, niedokonaliby nigdy dzieł zamierzanych.

Oby młodzież nasza, zapatrując się na te wzory, brała się ochotniej do głębszych badań i zamierzała sobie obszerniejsze pole, nie przestając, jak się to zbyt często dzieje, na lekkich, fantazyjnych tylko podsycanych płodach. Niech zresztą pamięta, że nawet poeta i powieściopisarz o tyle bywa znakomitszym, o ile więcej posiadzie rzeczywistej nauki. Niech zamiast ulotnych kwiatów sadzi i pielęgnuje krajowe drzewa, które pomalaj rosną ale wszystkie przetrwają zimy i nie tylko ucieszą chwilowo oko, lecz obdarzą owocem i cieniem.

Inaczej mniej będą użytecznymi skarby tu zawarte, bo już cież pożytek z nich nie zależy od Zakładu ale od publiczności. Masz do tego zacna młodzieży! gruntowniejsze jak twój poprzednicy podstawy w owym podniosłym systemacie dzisiejszych nauk, w owym starannym pielęgnowaniu własnego języka, masz kierunek i potrzebne skazówki w świeżo otworzonej a tak zaszczytnie przez uczonego *Małeckiego* zajętej katedrze krajowego piśmiennictwa, który sam także zasilał się w tym celu zebraniem tu skarbami. Masz mniej zasobna młodzieży! podaną sobie pomoc w zakładowych stypendyach, a co dopiero powiedzieć o owej ojcowskiej troskliwości, z jaką oświecone Rządy nasze ułatwiają ci wyższe kształcenie się? Tobie-to dostojny i opatrzny Namiestniku tych królestw zawdzięczamy mianowicie wydobycie i nieustanną płynność owych 236 stypendyów z rocznym posagiem 34.180 złr., które powinny naglić obdarzonych niemi do coraz gorliwszych usiłowań, aby się stać pożytecznymi krajowi i potomstwu.

Starszy tymczasem znawcy i przyjaciele nauk nie przestają zasilać nas nowemi coraz dowodami swej życzliwości: przybywają one z bliska, przybywają i z daleka. Między tymi, których z chlubą naszymi nazywamy, miło jest wymienić wszystkie prawie przewielebne konsystorze i publiczne krajowe Zakłady, a osobiście: Najprzewielebniejszego Arcypasterza obr. łac., Panów *Włodzimierza Russockiego*, *Józefa* i *Jana Załuskich*, *Ludwika Skrzyńskiego*, *Karola Piwockiego*, uczonych *krakowskich*, *Karola Regawskiego*, *Jana Radwańskiego*, *Żegotę Paulego* i księdza *Wincentego Kraińskiego*, niemniej księgarza *Józefa Friedleina*. Oczigodni nasi duchowni: ksiądz prałat *Adam Jasiński*, ks. prowincyał *Józef Brown*, ks. kanclerz *Jan Stupnicki*, ks. *Felsztyński* z *Przemyśla*, a mianowicie: ks. proboszcz *Tomasz Bogucki* z *Oleska* obdarzyli nas cennymi naukowymi przedmiotami. Z obcych wspominamy z wdzięcznością Jego Excelencyą Dyrektora publicznej cesarskiej biblioteki w *Petersburgu* *Barona Modesta Korffa*, tamecznego bibliotekarza *Antoniego Iwanowskiego*, rosyjskiego literata *Piotra Barteniewa*, sekretarza *Chlumckiego* w *Brynie*, *Wacława Hanke* w *Pradze*, ks. *Joachima Radlińskiego* w *Mantuy* i *Stanisława Mikuckiego* w *Wilnie*. Obok tych uczonych należy się wdzięczne uznanie i panu *Konstantemu Bobowskiemu*, który pełen obywatelskich uczuć i godny syn naszego niegdys zastępcy potomności ś. p. *Józefa Bobowskiego*, raczy zajmować się bezinteresownie nadzorem lasu *rakowieckiego*, i takie nam w roku bieżącym przysporzył zeń dochody, jakich nigdy niemieliśmy dotąd.

Lecz to właśnie naprowadza mnie na obraz obecnego stanu Zakładu, który Wam Dostojni i Szanowni Zgromadzeni jak najwierniej skreślić usiłuję.

Co do położenia finansowego, to gotowe są już rachunki z przychodów i wydatków tutejszych po koniec roku 1856, mające się niebawem przedłożyć Wysokiemu Wydziałowi Stanowemu. Nim

przedstawię w krótkości ich wyniki. muszę wspomnieć, że w tym roku przyszło nareszcie do skutku długo upragnione zaprowadzenie systematu podwójnej rachunkowości, w czem p. Sylwester Wolski, buchhalter Towarzystwa kredytowego, niepoślednią ma zasługę ułożeniem odpowiedniej instrukcyi, wskazaniem ksiąg i formularzów, które w potrzebnej ilości wydrukowane, tworzą nieomylnie zwierciadło każdorazowego stanu finansowego. Ponieważ zaś porządne ich prowadzenie osobnego wymaga urzędnika, a w statutach Założyciela nie był obmyślany stały rachmistrz i buchhalter, co oczywiście znaczne nadzwyczajne wydatki za sobą pociągało, więc zapobieżono temu niedostatkowi, przyjmując za Wysokiem przyzwoleniem Stanów z początkiem r. b. odrębnego urzędnika z odpowiednią pensją i kaucją, który, jako drugi pisarz Zakładu, prócz wzmiankowanych obowiązków używanym bywa i do prac innych, na jakie czas mu wystarczy.

Wspomniane dopiero rachunki po koniec roku 1856, wykazują następujący **Bilans przychodów i wydatków:**

	w obligacyach	w gotowiznie
Z początkiem tegoż roku było w kasie	4.560 złr.	582 złr. 40 kr.
W ciągu tego roku wpłynęło . . .	1.800 złr.	14.202 złr. 48 kr.

Różne zatem wpływy czynią razem 6.360 złr. 14.785 złr. 28 kr.

Z tego wydaliśmy na utrzymanie i różne potrzeby 14.083 złr. 2 kr.

Pozostało więc w kasie z końcem 1856 6.360 złr. 702 złr. 26 kr.

Wartość całego majątku prócz wartości naukowych, wynosi 4.660 złr. 385.172 złr. 40 kr.

Z tych wypadła rozdzielając na pojedyncze fundusze:

	w obligacyach	w gotowiznie
na fundusz biblioteczny . . .	1.330 złr.	347.495 złr. 35 kr.
„ „ stypendyjny . . .	670 złr.	1.354 złr. 35 kr.
„ „ Brodzkiego . . .	— złr.	11.162 złr. — kr.
„ „ Stadnickiego . . .	2.660 złr.	3.315 złr. 55 kr.
„ „ rezerwowy . . .	— złr.	16.844 złr. 35 kr.
„ „ zapasowy . . .	— złr.	5.000 złr. — kr.

Co daje razem powyższą ogólną sumę 4.660 złr. 385.172 złr. 40 kr.

W roku bieżącym zawarto kilka nowych kontraktów, które po większej części zapewniają znaczniejsze nadal dochody, mianowicie:

a) Z Dyrekcją Towarzystwa kredytowego na lat 4 od 1. maja 1857 do końca kwietnia 1861 z rocznem podwyższeniem czynszu o 500 złr. (z 1200 na 1700).

b) Z Wydziałem Stanów od dnia 1. września 1857 z rocznem podniesieniem czynszu o 200 złr. (z 800 na 1000).

c) Z panem Wojciechem Manieckim o dalszą dzierżawę drukarni na lat 6, t. j. od 1. października 1857 do końca września 1863 pod temi samemi jak dotąd warunkami, lecz z niektórymi obostrzeniami na rzecz Zakładu.

d) Z panem Józefem Trzeciakiem o sześcioletnią dzierżawę Rakowa od 1. lipca 1858 do końca czerwca 1864 z rocznem podwyższeniem czynszu o 200 złr. (z 2000 na 2200).

W skutek tego przedstawia się **Budżet na rok 1858** w kształcie następującym:

Budżet na rok 1858.

Fundusze biblioteczne.	Szczegółowo		Ogółem		Adnotacye.	
	Monetą Konwencyjną					
	Złr.	kr.	Złr.	kr.		
Przychody z Dóbr i Fundacyi.						
Dobra Wola Mielecka i Strzelece	7000	.			Przyjęto podług należnych i rzeczywiste spodziewanych dochodów.	
„ Rakowiec z dzierżawnej sumy rocznej 2200 złr. $\frac{2}{3}$ części na bibliotekę	1466	.				
„ „ prowizye indemnizacyjne z rocznych 542 złr. $\frac{2}{3}$ części na bibliotekę	361	.				
„ „ dochód z sprzedaży drzewa i polowania z 263 złr. $\frac{2}{3}$ części na bibliotekę	175	.				
Z Fundacyów: Chołoniewskiego prowizya	150	.				
„ Kopystyńskiego bieżących prowizyi	112	30				
„ „ z zaległych „	562	30				
„ Pawlikowskiego prowizya roczna	112	30				
„ Neronowicza „ „	25	.				
„ hr. Stadnickiego lokowanej na pożyczce Państwa	230	.				
Z gmachu bibliotecznego czynsze roczne:					Na podstawie roku poprzedniczego.	
a) Za lokale od Wys. Wydziału Stanowego rocznie	1000	złr.				
b) Lokal na drukarnię 300 złr., drukarnia 320 złr., razem	620	złr.				
c) Za lokale od gal. stan. Towarzystwa kredytowego czynsz nie może być wzięty, gdyż takowy za lat 2 zapłacony w b. r. w kwocie 3400 złr.						
Z sprzedaży częściowej słownika Lindego	1500	.			Na podstawie roku poprzedniczego.	
Z ogrodu bibliotecznego z sprzedaży trawy	30	.	13232	.		
Wydatki:						
Podatki i inne rekwizyce rządowe	2200	.			Podług rzeczywistych należytości.	
Utworzenie Funduszu rezerwowego	2000	.				
Na pożyczkę Państwa	891	.				
Płace urzędników i sług bibliotecznych:					Na zasadzie lat poprzedniczych i według sił funduszu.	
Zastępca Dyrektora	1000	złr.				
„ Kustosza	850	złr.				
Syndyk Zakładu	200	złr.				
Archiwista	400	złr.				
Rachmistrz	300	złr.				
Dyurnista i konserwator obrazów i rycin	270	złr.				
Wózny i ogrodnik Zakładu	240	złr.				
Dwóch stróżów	192	złr.				
Odźwierny z liberyą	180	złr.	3632	.		
Remuneracye i wsparcia	100	.			Na zasadzie lat poprzedniczych i według sił funduszu.	
Utrzymanie gmachu, rzemieślnicy, materiały, opał, oświetlenie	1200	.				
Nakład na słownik Lindego	2900	.				
Czasopisma	100	.				
Potrzeby kancelaryjne	100	.				
Nadzwyczajne	109	.	13232	.		
Fundusz na bibliotekę Brodzkiego:						
Z rocznej prowizyi 180 duk. licząc po 4 złr. 30 kr., czyni			810	.		Na zasadzie lat poprzedniczych i według sił funduszu.
Na kupno książek	710	.				
Na administracyą	100	.	810	.		

	Szczegółowo		Ogółem		A d n o t a c y e.
	Moneta Konwencyjna				
	Złr.	kr.	Złr.	kr.	
Fundusz stypendyjny.					
Z dzierzawy rocznej dóbr Rakowca $\frac{1}{3}$ część	730	.			
Z prowizyi obligacyjów indemnizacyjnych $\frac{1}{2}$ część	180	.			
Z sprzedaży drzewa i z polowania $\frac{1}{3}$ część	87	.	997	.	
Wydatek na 3 stypendystów, każdemu po 200 złr. m. k., czyli			600	.	
Przewyżka			397	.	która należałoby lokować w li- stach zastawnych.
Fundusz rezerwow.					
Posiada w listach zastawnych kapitał 2400 złr., od którego prowizya roczna w kwocie	96	.	Ta prowizya musi być do kapitału dobijana, przeto na wydatki użytą być nie może.
Fundusz zapasowy	Ten dopiero z funduszków biblio- tecznych utworzony być musi.

Nie możemy tu jednak dość utyskiwać na zwłoki, jakich dopuszcza się kurator ekonomiczny w uiszczaniu rat obowiązkowych z dóbr funduszowych, tak iż zawsze co pół roku musimy kołatać o nie do Władz odpowiednich.

Dwa także źródła dochodów są ciągle jeszcze przedmiotem procesów i z tego powodu jedno, to jest prowizye roczne z zapisu ś. p. Wincentego Kopystyńskiego całkiem zatamowane, ma już zaległości 462 złr. 30 kr., drugie: należność z zapisu ś. p. Eug. Brodzkiego, częściowo tylko płynie, a zaległości wynoszą wraz z agio 5188 złr. $7\frac{2}{4}$ kr.

Ważną w tym roku zaszła zmiana jest rozebranie dworku przed gmachem bibliotecznym, które od nieświadomych rzeczy mogłoby być nienależycie tłumaczone.

Dworek ten wynajętym był Bukowińskiemu funduszowi religijnemu na umieszczenie w nim kaplicy i kapelana grecko-nieunieckiego z cerkiewną służbą, za czynsz roczny 400 złr. Ze zaś podatek i inne roczne stałe wydatki przechodziły 100 złr., więc czysty przychód nie wynosił pełna 300 złr., pomijając nawet częste reparacje, które i tę sumę uszczuplały. Nikt też prócz wspomnianego funduszu niebyłby nigdy mógł płacić czynsz tak bardzo przewyższający objętość tego dworku, gdyż religijne stosunki owego wyznania wymagają, jak wiadomo, umieszczenia kaplicy na ustroniu i nie przy ulicy. W tem zgłoszono się właśnie z tej strony do Kuratorji w listopadzie 1855, aby, jeżeli ma nadal trwać ów stosunek, przedsięwzięła różne niezbędne tamże reparacje. Techniczne tychże rozpoznanie wykazało, że potrzebne koszta wyniosłyby do 900 złr., co pozbawiłoby Zakład trzyletniego dochodu, niedając przecież rękojmi, że po upływie tego czasu nie zajdzie nowa potrzeba znacznych reparacji, ponieważ samo położenie tego budynku pod górą, zgnilizna i wilgoć przemagająca w ścianach, zły stan dachu i t. p. wymagałyby chyba całkowitego przestawienia. Z drugiej strony zagrażało ztamtąd bibliotece niebezpieczeństwo od ognia ciągle tamże utrzymywanego a niedającego się kontrolować. Najmniejsza np. niebaczność lub opieszałość sługi kaplicznego mogłaby nabawić cały Zakład niemalej trwogi i nieszczęścia.

Kuratorya przedłożyła te okoliczności Wysokiemu Wydziałowi Stanowemu i oświadczyła się za zupełnem usunięciem tego dworku, poczytując takowe za mało dotkliwe dla funduszków, a mogące się przyczynić stanowczo do upiększenia miejsca, odsłaniając gmach nasz od ulicy szerokiej, i pozwalające zaokrąglić odpowiednio przedsięwzięte już tam plantacje. Wysoki Wydział Stanów uznał słuszność tego wniosku i dał Kuratorji potrzebne umocowanie. Uskutecznił więc ten zamiar bez żadnego nawet osobnego wydatku, owszem uzyskawszy za materiał kilkaset Złr. Czy zaś odpowiedziano tym sposobem estetycznym wymaganiom takiego Zakładu i czy nie wyrządzono oraz prawdziwej przysługi miastu naszemu, o tem każdy sam może łatwo wyrokować.

Przechodzę teraz do zadań naukowych, a w szczególności do wydawnictw kosztem Zakładu uskuteczionych.

Staranny przedruk słownika Lindego stoi zawsze na pierwszym miejscu, trzeci tom tego ogromnego dzieła już jest oddanym na użytek publiczności, a składa się obecnie 18. arkusz, litera P. tomu czwartego. Jakkolwiek nakład ten wielkie za sobą pociąga wydatki i w roku bieżącym pochłonął przeszło 4000 złr., nie można uskarżać się bardzo na brak odbytu, który stopniowo rośnie i w roku tym przyniósł około 1100 złr. Widoczną jest rzeczą, że dopytywanie się o to dzieło będzie częstszem w miarę, jak zbliży się ku ukończeniu. Nie mało ułatwiło nam odbyć łaskawe przyzwolenie Wysokich Władz, aby osoby prywatne mogły trudnić się jego

rozprzedawaniem, a miło mi złożyć tu winne podziękowanie panom Stanisławowi Przyłęckiemu we Lwowie, Józefowi Jerzmanowskiemu sekretarzowi Towarzystwa rolniczego krakowskiego i uczonemu Teofilowi Żebrawskiemu tamże, za życzliwe ich i skuteczne w tym względzie chęci.

Gdy Ustawy Zakładu w r. 1851 kosztem ówczesnego kuratora Zastępcy wydrukowane w nielicznych już tylko egzemplarzach istniały a równie dla tutejszego użytku jak i dla publiczności i Władz wyższych są niezbędnymi, uskutecznił w roku bieżącym staranny ich przedruk sprostowując ze źródeł i urzędowych aktów niektóre w pierwszym wydaniu dostrzeżone usterki. Wydano też w zebraniu wszystkie, dotąd tylko w Dodatkach do Gazety lwowskiej ogłaszane Sprawozdania z czynności tego Zakładu od 1. lipca 1851 do 12. października 1856.

Wiadomo jest powszechnie, że Założyciel wyraził w Ustawach swych życzenie: aby Dyrektor z przybraną pewną liczbą współpracowników, wydawał Dziennik pod tytułem: *Wiadomości o dziełach uczonych*. Już od pierwszych chwil istnienia tego Zakładu usiłowano wywiązać się z tego zadania, ale już pod innym, a do okoliczności zastosowanym tytułem: „*Czasopisma*“ i „*Biblioteki*“. W jakim to odbyło się duchu i z jakim powodzeniem? nad tem nie potrzeba długo się rozszerzać. Słowem: pismo to nie odpowiedziało zupełnie potrzebom i oczekiwaniom. Inne są bowiem dziś wymagalności pism takich, inne warunki istnienia, których Założyciel nie mógł się nawet domyślać w r. 1817, kiedy wyrażał powyższą swą wolę. Dość np. powiedzieć, że żadnego na to nieprzeznaczony funduszu i że właściwie na osobę Dyrektora zwał się ten ciężar, przyjmując oraz za pewnik, że dochód z takiego pisma uzyskany będzie tak znacznym, że nie tylko pokryje wszystkie wydatki, ale jeszcze wzbogaci fundusz biblieczny. Odwołujemy się do każdego co zna dzisiejszy stan piśmiennictwa i niezbędne do utworzenia i utrzymania takiego pisma podstawy, ażali myśl Ossolińskiego dałaby się w taki sposób uskutecznić? Ważne to zadanie poddałismy najbaczniejszemu roztrząśnieniu i doszliśmy do przekonania, że, jeżeli pismo takie ma godnie odpowiedzieć swemu przeznaczeniu i stanowisku Zakładu, a przynajmniej wyrównać podobnym wychodzącym w Warszawie, Poznaniu i Krakowie, to wydatek na papier, druk, współpracowników i inne potrzeby, uwzględniając oraz i nieochybną stratę rabatu księgarskiego, przeszedłby rocznie 8000 złr., t. j. kwotę, na jaką Zakład w obecnych swych okolicznościach żadną miarą zdobyćby się nie mógł, kwotę przenoszącą we dwójnasób wydatki na słownik Lindego, które jednak wyczerpują zupełnie rozrządne fundusze. Ktokolwiek też zna stałe i ciągle zatrudnienia zakładowe, przyzna że i obecne intelektualne jego siły nie poddałyby same temu zadaniu bez przeważnej pomocy. W takim więc składzie rzeczy i kiedy pewnie niktby nie radził wydawać liche piśmko, albo narażać w przeciwnym razie na szwank sam byt Zakładu, musieliśmy odroczyć jeszcze do jakiegoś czasu owe wydawnictwo, nie wyrzekając się przeto bynajmniej wyrażonego od Założyciela zamiaru, którego użyteczność w oczy bije, i którego osiągnięcie będzie najmilszym dla nas obowiązkiem.

Wzmagają się tymczasem ciągle potrzebne do tego zasoby i tak przybyło w tym roku:

I. ksiąg:

z przykupu dzieł	151 w 267 tomach	i 112 broszurach i zeszytach,
darem	135 w 78	61 „ „
zamianą	95 w 74	21 „ „
ogółem	372 w 411 tomach	i 194 broszurach i zeszytach.

Z ważniejszych przybytków wspomnę piękny od Jego Excelencyi Barona Korffa uprzejmie dany „*Catalogue des manuscrits et xylographes orientaux de la bibliothèque Impériale publique de St. Petersbourg (1852)*“, dalej cennych dziewięć dzieł Skargi, Birkowskiego i innych darowanych od uczonego tamiecznego bibliotekarza Antoniego Iwanowskiego. niemniej przysyłane z Brynu od pana Chlumeckiego i współpracowników wychodzące tam bardzo kosztowne i ważne dzieło: „*Die Landtafel des Markgrafthums Mähren.*“

Na przykupno dzieł i oprawę obrócono w tym roku przeszło 1300 złr., a nabyto między innymi wydanie *Zywołów ŚŚ.* Piotra Skargi z r. 1610 i bardzo rzadka dziś *Geografią Galicyi* Ewarysta Kuropatnickiego.

II. Próby druku napłynęło w tym roku 1331.

III. Autografów i Dokumentów przybyło zamianą 5, darem 65, razem 70, za które głównie należy się wdzięczność hrabiemu Janowi Załuskiemu, co nieprzestając na tak szcudrośliwych i cennych upominkach, zasila nas oraz bardzo światłemi uwagami i poprawkami do nowego wydania Lindego.

IV. Rękopismów darowano nam sześć; między temi na szczególniejszą wzmiankę zasługuje *Psalterzyk królowej Jadwigi*, pisany w r. 1484, dany od ks. Tomasza Boguckiego z Oleska, i *Wojna Chocimska*, Wacława Potockiego, dar p. Ludwika Skrzyńskiego, tem szacowniejszy, iż znajduje się tu pierwotny, nieznan dotąd tytuł tego znakomitego poematu.

V. Rycin przybyło: zamianą 3, darem 38, razem 41.

VI. Zbiór malowideł powiększył się o cztery, z których trzy kupione godne są szczególnej uwagi, mianowicie: *Wizerunek Kopernika* według wszelkiego prawdopodobieństwa współczesny, *Wniebowzięcie Najśw. Panny*, na blasze pozłacanej, z cyfrą słynnego rytownika Wohlgemutha i rokiem 1493, nakoniec *Krajobraz olejny Brandta*.

VII. Map darowano w tym roku dwie a 1 atlas kupiono.

VIII. Numizmatów przybyło 35, t. j. kupnem 5 a darowanych 30, między którymi niepospolitej wartości duży srebrny medal na pamiątkę konkordatu, od Jego Excel. ks. Arcybiskupa obr. łac.

IX. Szereg rzeczy muzealnych ozdobiło ośm przykupionych historycznych pierścieni, a doliczywszy do tego różne dary, okaże się cały tegoroczny przybytek w 21 sztukach.

Czytelnia miała w październiku 1856	328	czytających,
w listopadzie 1856	588	„
w grudniu 1856	714	„
w styczniu 1857	745	„
w lutym 1857	1250	„
w marcu 1857	811	„
w kwietniu 1857	714	„
w maju 1857	643	„
w czerwcu 1857	418	„
w lipcu (do 3.) 1857	59	„

Ogółem 7270 czytających, co, odliczywszy niedziele i święta, wykazuje dziennie w przecięciu 34 czytających, stosunek tak korzystny, jakiego jeszcze nie było od roku 1853. *Maurycy hr. Dzieduszycki.*

Stoki 1417.

Władysław Jagiello daje Dymitrowi z Chodorowego Stawu wieś Stoki w doczesne posiadanie.

Wladislaus dei gratia Rex Polonie Lythwanieq(ue) Princeps Supremus et heres Russie etc. Significamus tenore p(re)se(nc)ium quibus expedit vni(uersis) p(re)sentibus et futuris. p(re)se(nc)ium noticiam habituris. Quo(omodo) attentente mentis intuitu p(er)pendentes grate et multum accepte fidelitatis studiosa obsequia | quibus Stren(u)us Dimitrius de Chodorostaw. *) miles n(ost)er fidelis. nobis multiplic(er) place(re) meruit. et in(futur)um. aucto fidelitatis studio prestancius p(ost)erit complacere(re). Horum intuitu volentes ip(su)m sp(eci)alis gratie prosequi fauoribus. et ad obsequia n(ost)ra reddere continuo promp(cio)rem, Sibi in. et super | villa n(ost)ra Stoky. **) in Districtu Leopoli(en)si. sita. de Sexaginta marcis. nu(m)eri. et ponderis polonicealium. quadraginta octo grossos in marcam quamlibet | computando. gracie p(ro)uidim(us), damusq(ue) p(ro)uidemus. ascribimus. et assignamus p(re)se(nc)ium p(er)tenentem. Qua(m) quid(em) villam Stoky **) prout in | suis metis et grenicys. longe late circumferencial(ite)r(ue) ab antiquo est limitata et distincta. cum om(n)ibus. et singulis ip(s)ius ville utilitatib(us). | fructibus p(ro)uentibus. Censibus. Redditibus. Agris. Pratis. Campis. Pascuis. Siluis. Nemoribus. Borys. Mericis. Quercetis. virgult(is) | Venacionibus. Aucupacionibus. Mellificys. Molendinis. Piscinis. Piscaturis. Lacubus. Paludibus. Fluuis. Rivis. Aquis et ear(um) | decursibus. ac coherency. pertinency. et append(ene)ys. ad eam qu(omodo)libet antiquitus spectantibus. idem Dimitrius habebit tenent | utifruetur. et pacifice possidebit. quousq(ue) sibi. vel suis successoribus. per nos. vel successores n(ost)ros prefate Sexaginta marce persolute fuerint integre et de pleno quibus exsolutis antedicta villa ad nos. vel successores n(ost)ros deuolui debeat et redire. Juribus t(ame)n nos(tris) | Regalibus. puta. stationibus. dacionibus. Contribucionibus. exaccionibus. et quibusuis soluc(i)onibus dudum diuis predecessorib(us) | n(ost)ris. olim t(er)ra(rum) Russie Ducibus. solui solitis. et consuetis. semper saluis. et exceptis. Dat(um) in Medinice ***) feria quarta infra octa(u)as | Corporis Xpi(sti) Anno D(omi)ni Millesimo quadringen(tesimo) decimoseptimo. Nostro Sigillo p(re)sentibus subappenso.

Ad r(e)l(aci)one(m) Sbignei Scolastici et Can(oni)ci | Sandomirien(sis). Aule Regie p(ro)thesaurii.?

Pieczczę królewska wyciśnięta w gałce woskowej na czerwonej powloce. Środek pieczęci zajmuje tarcz na cztery pola podzielona. W polach po lewej stronie u góry i po prawej u dołu mieszczą się orły ukoronowane, pierwszy w lewo, drugi w prawo zwrócony. Pole po prawej u góry obejmuje pogoń, pole zaś po lewej u dołu w szachownicę ułożone głowę zubrzą z kołcem czyli pierścieniem przechodzącym przez nozdrza (wieniąwę wojew. kaliskiego). Nad tymi herbami umieszczona tarcz maleńka z podwójnym krzyżem; wszystko zaś okola napis gocki następującego składu: Wladislai. dei. gra. rex. Polonie. lituanij. pnce. supn. hes. rusie. &

„Wladislaus dei gra(e)ia Rex Polonie Lithwanieq(ue) Princ(eps) sup(re)m(us) et h(ere)s Russie.“

(Napis na zagięte:)

Act(um) in Leopoli (feria tertia) p(ost) Remi(ni)se(er)e. Anno D(omi)ni | Mill(es)im)o cccc^o Sexa(gesim)o nono exhibita coram Ser(enissim)o | D(omi)no n(ost)ro Rege per No(bi)lem Czebrowski Pet(rum) | et in suo robore c(on)s(er)uata p(er) eu(n)de(m) |

Na odwrotnej stronie dokumentu napisy różną ręką i różnemi czasy uzupełniane:

(Napis pierwszy:)

A(nn)o D(omi)ni 1414 | February Demetrio Chodorowski
Wladislaus Rex Pol(oni)ae etc. inscribit
Sexaginta marc(as) supra Skoky sup(ra) villa Stoki
in Districtu Lasicovic(nsi) sita.

Udzielił JMC. X. Sadok Baracz.

(Napis drugi:)

Dmytr Chodorowski kt^o Sk p
Piotr Czebrowski | themu

(Napis trzeci:)

Registrata.

Jan Wagilewicz.

Władysław z Bożej łaski król Polski, wielki książę Litewski i dziedzic Rusi.

Działo się we Lwowie we środę po niedzieli Reminiscere, w roku Pańskim 1469 Najmilszemu Panu naszemu królowi szlachetny Cebrowski Piotr niniejszy przywilej przedłożył, a który takowy potwierdził.

*) Chodorow Staw, dziś miasteczko Chodorów, w obw. Brzeżańskim. **) Stoki, w obw. Brzeżańskim, powiecie Bobreckim pode Lwowem, do parafii Strzałki należąca. ***) Medynice, wieś w obw. Samborskim.